

ERI Suenaga

Born in Tokyo, graduated from Tokyo University of the Arts, the oldest and one of the most prestigious art universities in Japan, obtaining MA in oil paintings and BA in wall paintings. In 1999, she moved from Tokyo to Nagano. She has been holding solo and group exhibitions every year since then. Her largest wall painting named "Big Men" is 360cm long and 450cm wide.

My recent work is drawing dots. For about 30 years, I have tried various ways of painting. When I was in college, I rode my bicycle wherever I went. During summer vacation, I left my city and travelled by bicycle for a month. After returning to my studio, I drew pictures based on my impressions and memories. When I was in college, I used Japanese traditional paper (WASHI) on a board larger than myself and drew with a knife and a brush using oil paint mixed with wax. This was a very comfortable and a very good way for me to work! My graduate school was located in a wide area along a river in the suburbs. At that time, out of respect, I was drawing pictures based on the images of people who kept a non-industrialized way of living. After graduating from graduate school, I got some jobs related to art, but I quit because I couldn't draw pictures that I was satisfied with. On my friend's advice, I decided to rent a house at the foot of a mountain. That was 20 years ago. The life near a mountain suits me very much. After moving into this area, I chose a job unrelated to art and have been painting in my free time. For the first 10 years, I walked in the mountains and forests, gathered images and painted. Later on, I stopped looking for images outside (formal images from mountains and forests) for my drawings. I began to wish to simply draw every day. My first attempt was to create dots, connect them with lines, and colour the spaces. However, my dog's death led me to work only with black charcoal pencils. Afterward, I stopped connecting dots with lines. As a result, my work only had monochrome points, but I returned colours to it. Now, I work with coloured dots. These days, I draw as I think about the world of atoms. I will continue to draw in a way that fits me facing the environment and the elements within myself.

---

Urodziłam się w Tokio, ukończyłam Tokijski Uniwersytet Sztuk, najstarszą i najbardziej prestiżową uczelnię artystyczną w Japonii, uzyskując stopień magistra z malarstwa olejnego i bakalaureat z malarstwa naściennego. W 1999 roku przeniosłam się z Tokio do Nagano. Od tego czasu w każdym roku uczestniczyłam w wystawach indywidualnych i zbiorowych. Moje największe malowidło ścienne zatytułowane „Duzi ludzie” ma 360 cm długości i 450 cm szerokości.

Ostatnio pracuję malując kropki. Przez około 30 lat próbowałam różnych sposobów malowania. Będąc w szkole wyższej wszędzie jeździłam na rowerze. Podczas letnich wakacji wyjechałam z mojego miasta i podróżowałam rowerem przez miesiąc. Po powrocie do pracowni rysowałam w oparciu o wrażenia i wspomnienia. Używałam tradycyjny papier japoński (washi) na desce większej niż ja sama, posługując się nożem i pędzlem oraz farbą olejną zmieszaną z woskiem. Był to dla mnie bardzo wygodny i dobry sposób malowania! Moja uczelnia była położona na szerokim terenie nad rzeką, na przedmieściu. W tym czasie z

szacunkiem tworzyłam obrazy oparte o wizerunki ludzi, którzy zachowali sposób życia nie związany z przemysłem. Po ukończeniu szkoły podjęłam parę prac związanych ze sztuką, ale je przerwałam, ponieważ nie mogłam rysować tak, żeby mieć z tego satysfakcję. Za radą przyjaciół zdecydowałam się wynająć dom u stóp góry. Było to 20 lat temu.

Życie blisko gór bardzo mi odpowiada. Po przeprowadzce do tego regionu wybrałam pracę nie związaną ze sztuką i malowałam w wolnym czasie. Przez pierwszych 10 lat chodziłam po górach i lasach, zbierałam wrażenia i malowałam. Później przestałam szukać na zewnątrz wyobrażeń (formalnych wyobrażeń z gór i lasów) do swoich rysunków. Zaczęłam chcieć po prostu malować codziennie.

Moją pierwszą próbą było tworzenie kropek, łączenie ich liniami i kolorowanie przestrzeni. Jednak śmierć mojego psa spowodowała, że używałam tylko czarnego węgla. Później przestałam łączyć kropki liniami. Wobec tego moje prace składały się tylko z monochromatycznych punktów, ale zwróciłam im kolor. Teraz pracuję z pomocą kolorowych punktów. Obecnie maluję tak, jak myślę o świecie atomów. Będę nadal malować w sposób, który mi odpowiada, stojąc twarzą do środowiska i żywiołów wewnątrz mnie samej.